Rok VI. Kraków-Podgórze, Piątek 9 Października 1908 Nr. 232

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Alarmy wojenne.

Alarmy wojenne nie milkną. Z Belgradu donoszą, że Serbia uważa aneksyę Bośni i Hercegowiny przez Austryę za zamach na swoją godność narodową, żąda „odszkodowania" i **grozi wojną**, jeżeli Austrya nie zgodzi się na przedłożenie spraw bałkańskich kongresowi mocarstw.

Król Piotr Karagieorgewicz ufny rzekomo w pomoc — Czarnogóry, potrząsa szablą, ale ten giest sprawia wrażenie nieco humorystyczne, boć wojna wypowiedziana przez Serbię z Austryą byłaby krokiem szaleńca...

Pierwszy strzał armatni nad Dunajem strąciłby zarazem koronę z głowy króla Piotra. Alarmy wojenne, szerzone przez rząd serbski, mają temu rządowi zapewnić tylko uznanie wzburzonej ludności — ale większego znaczenia **nie posiadają**.

Mimo mobilizacyi części armii tureckiej i serbskiej, sprawy bałkańskie, zgodnie z wolą mocarstw europejskich, wezmą obrót **pokojowy**. Obawy wojny nie są uzasadnione.

Aneksya Krety do Grecyi.

Ateny. Wskutek zamachu stanu Bułgaryi uchwaliła ludność kreteńska onegdaj **proklamować aneksyę Krety do Grecyi i wczoraj uchwałę tę przeprowadziła.** — Na całej wyspie instalowano greckie władze. Tysiące Kreteńczyków przybywa z całego kraju do Kandyi, aby wyrazić swe entuzyastyczne uczucia dla Grecyi.

Nieprawdziwa wieść.

Z Konstantynopola rozeszła się dziś zrana wieść, jakoby **grecki następca tronu Konstantyn został wczoraj zamordowany na polu manewrów. Sprawca zadał następcy tronu 14 pchnięć sztyletem.**

Wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Protest Serbii.

Belgrad. Rząd serbski wystosował do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, energiczny protest przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do monarchii habsburskiej i z prośbą o sprawiedliwość i ochronę ludności serbskiej. Serbia może tylko w przywróceniu pierwotnego stanowiska Bośni i Hercegowiny znaleść zupełne zadowolenie. Gdyby to było niemożliwem, żąda Serbia **odpowiedniego odszkodowania**, celem zabezpieczenia niezawisłości życia państwowego i warunków dla narodowego rozwoju ludu serbskiego.

Belgrad. Wskutek wiadomości o aneksyi Bośni i Hercegowiny usposobienie ludności jest nadzwyczaj wzburzone. Przywódcy polityczni i dzienniki jednomyślnie występują za zajęciem energicznego stanowiska na rzecz serbskiej ludności w Bośni, a przeciw Austro-Węgrom, aby przez to spowodować interwencyę Europy.

W kołach rządowych oświadczają, że zwołana na sobotę skupsztyna rozwiąże definitywnie wszystkie kwestye. Jak dzienniki donoszą, ma nastąpić rekonstrukcya gabinetu w ten sposób, że nowy rząd miałby być utworzonym z członków wszystkich stronnictw politycznych. Przez to anekcya rządu ma się oprzeć na jednomyślnem zaufaniu całego narodu. Jako przyszłego prezydenta gabinetu wymieniają Pasica.

Belgrad. W południowo-słowiańskim klubie szczególnie silnie objawiło się wzburzenie przeciw Austryi. Młodsi członkowie wzywają do powstania całej ludności serbskiej i wtargnięcia do Bośni. **J e d n a k ż e w a r m i i p a n u j e d e z o r g a n i z a c y a.** Na wypadek mobilizacyi, ani ludzie, ani materyał martwy nie jest należycie przygotowany.

Belgrad. Rada ministrów przeznaczyła z kasy państwa pięć milionów na pierwsze potrzeby na cele wojskowe. Manewry przerwano. Tutejsi kupcy oświadczyli, że gotowi są złożyć znaczne ofiary na wojnę. Czarnogóra oświadczyła solidarność z Serbią.

Belgrad. Nad rzeką Drtiną **zmobilizowano już część armii serbskiej.** W kasie, jak twierdzą ze źródła serbskiego, znajdują się wielkie zapasy gotówki na wypadek wojny.

W konaku odbyła się wczoraj narada, na której miało nastąpić rozstrzygnięcie o pokoju lub wojnie. W radzie brali udział reprezentanci cywilnych władz i wojskowych, a także przywódcy stronnictw politycznych. Sytuacya tak się przedstawia, że **jeżeli Austrya odmówi udziału w kongresie europejskim, wojna będzie nieuniknioną.**

Wiedeń. „Zeit" w artykule p. t. „Możliwość wojny", ostro występuje przeciw Serbii, która zachowuje się prowokująco i może wywołać wojnę, licząc na poparcie w Czarnogórze. — Pismo wywodzi, że serbska armia jest zdezorganizowaną i brak w niej zupełnie dyscypliny, tak, że armii tej nie należy się obawiać. Armia turecka jest wprawdzie bardzo dzielną, ale Turcya nie ma pieniędzy na prowadzenie obecnie wojny. Artykuł kończy się zapewnieniem, że w Austro-Węgrzech wszystko jest przygotowanem. Broń jest nabitą i potrzeba tylko nacisnąć kurek. Pierwszy strzał będzie jednakże końcem dynastyi Karageorgiewiczów.

Protest Czarnogóry.

Cetynia. Rząd książęcy wystosował do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim, notę z oświadczeniem, że uważa aneksyę Bośni i Hercegowiny za pogwałcenie traktatu berlińskiego. Gdyby mocarstwa aneksyę uznały, Czarnogóra uważa się za zwolnioną, od wszelkich zobowiązań, wypływających z traktatu berlińskiego.

Dalsze telegramy na str. 3.

Skutki „głodu mieszkaniowego" w Krakowie.

(Szkic z bruku).

Późnym wieczorem spotkałem w kawiarni Sauera poetę Kalinę.

Był już w „dobrym humorze". Po kawie z benedyktynką podano mu Vermouth. „W twarzy" miał wielkie cygaro. Zupełnie jak za dobrych czasów letnich, kiedy żony siedzą na wsi. I wybierał się jeszcze do...

— Cóż to, żona jeszcze nie powróciła z letniska? — zapytałem.

— Już dawno! A bo co?

— I jest w Krakowie?

— No jest! O co panu idzie?

— A pan tak sobie hujasz?

— Cóż to, pan myślisz, że ja się żony boję, czy co? Robię, co mi się podoba!

— Ależ naturalnie... I znaleźli państwo mieszkanie?

— A jakże!

— Ile pokoi?

— Trzy.

— No, no! A przecież niema podobno wcale mieszkań w Krakowie?

— Widocznie, że są!

— I gdzie, w którym punkcie?

— Na Długiej, na Basztowej...

— Ale ja się pytam, gdzie państwo mieszkacie?

— Ja też mówię. Nie było mieszkania z trzema pokojami, więc wzięliśmy jedno mieszkanie z dwoma pokojami i osobno jeden pokój. Żona z dziećmi mieszka na Długiej, ja na Basztowej.

— Ach, teraz rozumiem!

Człowiek przyszłości.

Pod tym tytułem czasopismo angielskie „Truth" ironizuje w sposób zabawny zależność ludzi nowoczesnych od różnych mechanicznych i technicznych wynalazków. — Satyra jest zredagowana w formie dyalogu.

— Umiesz pan pisać?

— Nie, używam maszyny do pisania.

— Umiesz pan śpiewać?

— Nie, korzystam z fonografu.

— Umiesz pan grać na jakimkolwiek instrumencie muzycznym?

— Nie, używam automatu fortepianowego.

— Umiesz pan szyć?

— Nie, mam elektryczną maszynę do szycia.

— Umiesz pan rysować lub malować?

— Nie, mam aparat fotograficzny.

— Umiesz pan chodzić?

— Nie, jeżdżę tramwajem elektrycznym, koleją, rowerem motorowym, automobilem i aeroplanem.

— Czy pan widzisz?

— Nie, używam szkieł.

— Czy pan słyszysz?

— Nie, używam tuby.

— Czy pan umiesz trawić?

— Nie, używam środków dygestywnych.

— Czy pan umiesz spać?

— Nie, używam narkotyków.

— Czy pan umiesz w jakiejkolwiek sprawie politycznej, artystycznej, literackiej lub innej, własne, osobiste, niezależne, wypowiedzieć zdanie?

— Nie, należę do zorganizowanej partyi polityki ocznej i stosuję swoje przekonania do przekonań przywódców partyjnych. Co do literatury i sztuki, otrzymuję swoje impresye z gazet i czasopism, a zresztą idę za opinią publiczną.

— Czy pan umiesz oddychać?

— Nie, używam sztucznego aparatu respiracyjnego.

Czyżby ten „człowiek przyszłości" nie był poniekąd już człowiekiem teraźniejszości?

Sen jesienny panny na wydaniu.

(Po powrocie ze wsi).

Płaczę, płaczę, płaczę... Łzy zalały łóżko, popłynęły strumieniem na podłogę... Strumień wzbiera, — wylewa się przez okno...

I czy to warto płakać tego, że za mąż nie wyszłam? Czy mężczyźni warci łez panieńskich?...

Mama wyrzuca mi, że znów napróżno wyjeżdżaliśmy na letnie mieszkanie, że nie potrafiłam znaleźć męża... Przecież ja chciałam!

Mama wchodzi do pokoju.

— Nie płacz, Halu, będziesz miała męża!

— Gdzie, kogo, kiedy?...

— Doprawdy, Halu, nie wiem, jak ci to powiedzieć... Pamiętasz las w Psich Dołkach?

— Pamiętam, mamo! Przed samym wyjazdem chodziliśmy tam na grzyby.

— No, właśnie w tym lesie oświadczył się o ciebie...

— Nie męcz mnie, mamo! Mów prędzej!...

— Ten stary grzyb, co to to — pamiętasz? — rósł pod wielkim dębem...

KRÓL POWIETRZA.

48 Powieść z najbliższej przyszłości

przez Ludwika Szczepańskiego.

(Ciąg dalszy).

W tej pozycyi żeglarze „Wolności" byli zupełnie bezpieczni przed strzałami z gondoli wojskowego balonu. Oficerowie niemieccy nie mogli nawet widzieć aeromobilu, bo korpus balonu zasłaniał im widok.

Kruszek wtedy jeszcze bardziej obniżył i zwolnił lot aeromobilu i stosował się zupełnie do ruchów balonu.

W gondoli niemieckiego latawca siedziało trzech oficerów: kapitan v. Kurzendorf, dwu poruczników Strebhoff i v. Karger i mechanik z Luftschiffercompagnie w randze kaprala.

Kurzendorf, typowy pruski żołnierz, szorstki i gwałtowny, wsławił się jeszcze jako łajtnant w bojach z Hererami w Afryce i o jego czynach wojennych, polegających na paleniu murzyńskich wiosek i katowaniu jeńców, wspominał nawet Bebel w jednej z dyskusyj parlamentarnych, po której — w nagrodę — Kurzendorf awansował... Ambitny i żądny zaszczytów pragnął się odznaczyć i zrobić karyerę i wstąpił do oddziału aeronautycznego, w którym oficerowie zażywali dużo swobody i dobrze sobie żyli; do obecnej ekspedycyi przyłączono go jako celnego strzelca (z Afryki wyniósł tę sławę). Kurzendorf wobec grożącego niebezpieczeństwa stracił głowę, zbladł i trząsł się na pół przytomny. Właściwym kierownikiem wyprawy był porucznik v. **K a r g e r**, oficer inteligentny z technicznem wykształceniem. Kurzendorf chwycił go za ramię:

— *Kamerad*, giniemy! Lądujmy, zanim nam balon zniszczą!

— Niepodobna tu lądować, tu wszędzie domy i drzewa. Musimy dolecieć przynajmniej tam do *Jungfernheide*.

Porucznik Strebhoff, który się niedawno był ożenił, myślał o swej młodej żonie. Wyobrażał sobie, że lada chwila aeromobil uderzy z góry o balon i rozedrze jego powłokę — gondola przechyli się i wszystko runie ku ziemi... A może te łotry z aeromobilu zapalą balon i zniszczą go eksplozyą? Porucznik, blady jak trup, wtórując kapitanowi, krzyczał na mechanika:

— Lądujmy! Przecież i tak runiemy, jeśli rzucą bombę!

Karger uspokajał ich:

— *Ruhig, ruhig!* Widzicie przecie, że zniżamy się szybko ku ziemi. Ale tu opaść nie możemy...

Balon znajdował się wówczas w wysokości 150 metrów ponad grupą domów, opodal pagórkowatej wyżyny, t. zw. Rehberge. Aeromobil unosił się nad nim o sto kilkadziesiąt metrów wyżej.

Kruszek odłożył karabinek, a wziął fuzyę myśliwską do ręki.

— Nie, nie! Nie zabijaj ich pan! — krzyknęła panna Anna.

— Uspokój się pani! Nie zabiję nikogo. Chcę tylko zmusić balon do opadnięcia. Jeśli Prusacy sobie przy tem kości połamią, to za to już ja nie odpowiadam.

I paf, paf!! zabrzmiały dwa strzały, wymierzone prosto z góry w szeroką powierzchnię balonu. Widać było wyraźnie, jak ładunki śrutu poszarpały powłokę z jedwabnej impregnowanej tkaniny i wydarły w niej dziurę. Kruszek wsunął nowe patrony do luf dubeltówki i znowu wypalił. Sześć strzałów wystarczyło. Balon z którego gaz wielką falą uchodził, jął raptownie spadać.

— Gdybyśmy im teraz posłali rakietę, moglibyśmy ich spalić w powietrzu. Ale nie zrobimy tego, nieprawda?

— Nie, na miłość boską! — wołała panna Anna.

Kruszek odłożył strzelbę i znów uchwycił ster. Aeromobil lekkim łukiem skręcił się ku północy w kierunku Pankow. Z wyżyny niespełna trzystu metrów doskonale można było obserwować losy balonu.

Przechyliwszy się, runął przodem korpusu na dach piętrowego domu i pękł na dwoje. To uratowało oficerów, uderzenie gondoli o ziemię zostało bowiem złagodzone zawieszeniem się powłoki balonu na dachu, który wraz z kominem został zerwany.

Gondola strzaskała się, kapitan Kurzendorf złamał rękę i nogę, Strebhoff odniósł ranę w głowie, mechanik został silnie potłuczony, tylko jeden v. Karger, chwyciwszy się liny w chwili upadku wyszedł cało z przygody, lekko tylko podrapany na rękach i twarzy.

Dalszy ciąg nastąpi.

— Ależ mamo, jakże ja wyjdę za grzyba, jeszcze za takiego starego?...

— Cóż to szkodzi, że stary?... Będzie cię więcej kochał... A grzyb bogaty!... — Cały las do niego należy i will tyle!...

— To my, mamo, nie będziemy mieli dzieci, tylko małe grzybki?...

— Jakaś ty nie mądra, Halu!... Zresztą dobrze wychowana panienka, nawet wychodząc za mąż, nie powinna rozprawiać o takich rzeczach!... Dobrze, że chociaż ten stary grzyb się znalazł...

— Ależ on taki paskudny, mamo! Ja go nigdy nie pocałuję!

— A nie widziałaś, jak pani Bonawenturowa całuje swego starego męża w łysinę?

— Ale stanowczo nie będę się razem z nim fotografować... Ach, Boże, wolałabym, aby mnie złodzieje ukradli i sprzedali jakiemu Turkowi do haremu! Lepiej być żoną Turka, aniżeli starego grzyba...

— Co ty wygadujesz, Halu! Przecież każdy Turek ma dużo żon, nie jedną...

— Tem lepiej mamo, bo weselej... — Szkoda, że u nas takie prawo, że mężczyzna może mieć jedną tylko żonę... Byłoby łatwiej o męża!

— Moja Halu! W Krakowie są tak wązkie dorożki, że mąż nie mógłby nawet pojechać do teatru z dwiema żonami...

— Prawda?

...Co to? Co mi się śniło?... Przecież ja nie płaczę... To nie łzy płyną, lecz deszcz leje... Co za smutny, ponury dzień jesienny...

I nawet stary grzyb był tylko — we śnie!...

Krwawe zajścia w Czerniechowie.

(Ciąg dalszy rozprawy).

Piszą nam z Tarnopola:

Proces nie budzi większego zaciekawienia. — Przesłuchania świadków — chłopów i bab — są monotonne. Świadkowie na ogół nie zeznają nic pewnego; ze zeznań zaprzysiężonych żandarmów i wójta (analfabety), oraz leśniczego wynika, że z tłumu rzucano kamieniami i dano dwa strzały do okien.

Potwierdza te zeznania protokół oględzin lekarskich i rzeczoznawców.

Zeznania te są niezmiernie ważne, kiedy bowiem pisma pruskie i socyalistyczne rozpisywały się szeroko o tem, że w głowie zabitego chłopa Semka Łałyka znaleziono śrut, wskutek czego powstała pogłoska, że chłopak został zastrzelony przez leśniczego, dowodzą zeznania znawców zupełnie czego innego. Według zeznań tych wynika, że znaleziona w głowie Łałyka część pocisku jest jedynie tylną częścią pękniętego jądra ołowianego (Bleikern) pocisku manlicherowskiego. Płaszcz stalowy pocisku oderwał się, a jądro ołowiane pękło i tylna część jądra ugodziła Łałyka. Ta tylna część pocisku ma na sobie znak fabryczny N 1/8, została zatem sporządzoną w fabryce broni w Wollerdorf. Stanowi więc ten fakt niezbity dowód, że Semko Łałyk poległ od strzału żandarma, gdyż tylko żandarm miał manlicherowski karabin.

W protokołach lekarskich spisanych, gdy nie był znany szczegół powyższy, przypuszczano, że strzał śrutem spowodował śmierć i dopiero gdy znawcy wpadli na ów szczegół, dodano protokół drugi, w którym wyraźnie się zaznacza, że Łałyk padł od rozpryśniętej części jądra kuli.

Według zeznań znawców balistyki wynika, że wnętrze chaty, okna, futryny oraz drzwi noszą na sobie ślady, które pochodzą od kul niekarabinowych o słabej sile, więc od kul rewolwerowych albo pistoletowych, a gdy protokół podawał, że szkło rozbitej szyby znalazło się wewnątrz chaty, więc też i kierunek strzałów jest jasny.

Obciążająco zeznawał wójt Onyszczuk. Niejaki Michał Kremyń miał się odgrażać, że jak rzekę będą odbierali, to krew popłynie. Widząc groźne niebezpieczeństwo, poszedł za dom, następnie skrył się nad daszek szopy i stamtąd słuchał. Tłum krzyczał, domagając się wydania wójta, śpiewali też „Ne pora“ i inne pieśni. Następnie zeznaje, że za domem stało kilku ludzi, a między nimi Andruch Kmet i Chudyk; twierdzi, że od ogrodu padły najpierw dwa strzały. Słyszał, jak żandarmi wzywali ludzi do rozejścia się i to kilka razy. Snopki daszku odchylał co chwilę dlatego, bo się obawiał, że go podpalą. Słyszał brzęk szkła, a następnie strzały, padające z tyłu domu. (Na sali poruszenie).

Przew.: A kto strzelał?

Św.: Tego nie wiem, tylko to wiem, że strzały słyszałem z tyłu chaty.

Prok.: A dlaczego baliście się wyjść?

Św.: Bo było bardzo „złośno“, mogliby mnie przebić. Przecież przedtem już kilku przebili i pokaleczyli we wsi.

Prok.: A jak się odgrażali?

Św.: Dajcie nam tu wójta, on zapijał się z leśniczym.

Tu następuje charakterystyczna scena między świadkiem a oskarżonymi Kmetem i Chudykiem, którzy gwałtownie wypierają się, jakoby w owej krytycznej chwili, gdy padły dwa, względnie trzy strzały, znajdowali się za chatą. — Jednak wójt w oczy im mówi, że byli, bo ich poznał.

Kilku świadków zeznaje, że strzelano najpierw z chaty.

Zanik wody na ziemi.

Pewien uczony niemiecki podaje ciekawe spostrzeżenia, dotyczące zaniku wody w naszej ziemi. Spostrzeżenia te poczynił na dolinach rzek i ich korytach, wobec których dzisiejsze przedstawiają się jak karły, wobec olbrzymów.

W epoce lodowej mieliśmy w środkowej Azyi i Północnej Afryce i Australii wielkie morza śródziemne, z których dziś pozostały już tylko resztki w kształcie słonych bagien i małych jezior. Ze wszystkich obszarów ziemi dochodzą nas wieści o ubytku wody, natomiast prawie z żadnego jej punktu nie donoszą nam o zwiększaniu się ożywczej wilgoci.

Nieliczne tylko pod tym względem wyjątki wykazują jedynie czasową zmianę na lepsze, spowodowaną zatamowaniem wód odpływających, lub zalesieniem ogołoconych z drzew większych obszarów, opartego na faktach poglądu obalić jednak nie są w stanie.

Wprost zatrważającym jest szybki zanik wody w środkowej Afryce, którego znamiennym objawem jest kurczenie się tak niedawno jeszcze wielkich jezior. Jezioro Tsad, o którym znani badacze Afryki dr E. Vogel i dr Barth pisali przed 50-ciu laty, „że posiada głębokie i szeroko rozlane wody“, dziś jest tylko małym, zaledwie trzecią część dawnego jeziora zajmującym, grząskim bagnem. Historya uczy nas, że dawniej niewielka część pustyni Sahary była zamieszkałą i to nie czasowo tylko w celu wykonania sztucznych budowli, lecz dla tego jedynie, bo dostateczne opady atmosferyczne i wystarczająca wilgoć ziemi pokrywała dzisiejsze suche piaski zielenią bujnej paszy. Wielce znamiennym pod tym względem są również stosunki w Kolorado Arizona i Nowym Meksyku, dostrzec się dają gwałtowne i wprost niedocieczone zmiany na gorsze.

Szczegółową relacyę w tej sprawie podaje czasopismo „Natura“. Jest rzeczą niewątpliwą — czytamy tam — że klimat tego kraju, w krótkim stosunkowo czasie, bo w ciągu niespełna lat 400, w sposób rażący zmienił się na niekorzyść. — Jeszcze przed 150 laty płynęła przez obszary Santa Fe, nad której brzegami rosły lasy topolowe. Dziś niema śladu rzeki, ni śladu wegetacyi, dziś wszystko jest obszarem bezwodnym, piaskiem pokrytym. A co nas zastanowić powinno i, w utartych pod tym względem zapatrywaniach uczynić pewien wyłom, że ani na tych obszarach, ani w środkowej Afryce nie można tłumaczyć tej zmiany na gorsze brakiem zalesienia.

Brak zalesienia nie jest tu powodem, lecz skutkiem zaniku wilgoci ziemi; nie dlatego zabrakło wody, bo zalesienie ustało, lecz przeciwnie las zniknął z jej obszarów, a z nim prastare miejscowości i sadyby Indyan, bo zabrakło ziemi — wody.

Możnaby wiele innych, licznych dać przykładów, z których wnioskować należy, że w interesie zwiększającej się liczby ludności i dla ochrony przed procesem zniszczenia całego organicznego świata na stałym kontynencie, trzeba działać skutecznie i spiesznie, trzeba doliny zamykać tamami, wiercić głębokie studnie, zalesiać wytrzebione okolice!

Dla wytłumaczenia tego, tak dla naszej ziemi-matki groźnego objawu, daje się słyszeć zapatrywanie, że powodem zaniku wody jest grubienie skorupy ziemskiej, która wskutek kurczenia się gorącego jądra, stale się oziębia i wchłania w szczeliny wielkie masy wody... Księżyc już pod tym względem dawno odegrał swą rolę; na jego wystygłej powierzchni nie ma już wody kropelki, a nad nim śladu atmosfery; jest on jednym ogromnym cmentarzyskiem zmarłego do szczętu dawnego organiczne życia.

Na Marsie zdaje się być obecnie stadyum przejściowe, t. j. zajmuje on miejsce pośrednie, między ziemią a księżycem. Życie organiczne nie zamarło tam jeszcze, bo żyją na nim stanowczo mieszkańcy z gatunku ludzi; zdaje się jednak, że im zagraża w wysokim stopniu susza pustynna. Tylokrotnie szeroko omawiane kanały na Marsie, pojedyncze i podwójne, są może tylko wielkimi budowlami tamtejszych inżynierów z sekcyi melioracyjnej w celach nawodnienia schnącego na Marsie lądu. Jest to jednak pewna pocieszająca okoliczność, która chwieje cokolwiek teoryę zaniku wody z ziemi, okolicznością tą są morza o głębiach wiecznie tych samych, niezmniejszających się wcale. Jeśliby powyższa teorya była prawdziwą, to i wody morskie musiałyby zniknąć w szczelinach wystygłej skorupy ziemi. Bądź co bądź jednak, choćby twierdzenie o grubieniu, ostudzaniu się skorupy ziemi i wchłanianiu przez nią wilgoci pozbawione było słuszności, zostaje mimo to faktem niezbitym i musi napełniać nas troską poważną zanik wody z powierzchni ziemi. A więc, nie dajmy się wyprzedzić zapobiegliwemu Marsowi!

Z KRAJU.

Z wystawy kucharskiej we Lwowie. Jury wystawowa przyznała w dalszym ciągu odznaczenia następującym wystawcom z Galicyi Zachodniej:

Medale złote z krzyżem otrzymali: And. Styszka z Krakowa za serniki i kompoty, Ant. Teslar z Krzeszowic za wina owocowe i dzieło kucharskie, Ant. Siekacz z Krakowa za kiszoną kapustę, Michał Niedowóz z Osieku za półgąski, szynki i kompoty.

Medale złote otrzymali: N. Dunikowski z Krakowa za torty, Edward Trzeciak z Krakowa za bullony, Jan Korcz z Krakowa za koszyki z preclami, A. Liebeskind z Krakowa za owoce i konserwy, Ant. Rozański z Bochni za konserwy mięsne i owocowe, A. Fränkel w Białej za konserwy owocowe.

„Wisła“. Ludowe Tow. ubezpieczeń od ognia „Wisła“ odbyło wczoraj we Lwowie zgromadzenie członków założycieli. Prezesem Tow. wybrano posła Stapińskiego. Do Rady nadzorczej weszli pp.: Gustaw Adam, poseł dr Szymon Bernadzikowski, poseł Antoni Bomba, ks. Pastor, Jan Rządki, Andrzej Średniawski, Jan Tatara, Włodzimierz Tetmajer, Karol Wojewoda i i. Do komisyi rewizyjnej: dr Dziobek, Narcyz Ulmer i p. Stefczyk. Zgromadzenie uchwaliło zmianę statutu w tym kierunku, że stałą siedzibą Towarzystwa ma być Kraków. Towarzystwo w najbliższych dniach rozpocznie swą działalność, a ubezpieczenia przyjmować będzie od 1 stycznia 1909.

Najbliższe postoje wystawy ruchomej Ligi Pomocy przemysłowej połączone z wykładami wieczornymi ilustrowanymi obrazami świetlnymi odbędą się: w Albigowej 10 i 11 bm. (wiec 11), w Łańcucie 12 i 13 bm. (wiec 12), w Leżajsku 14 i 15 bm. (wiec 15), w Nisku 16 i 17 bm. (wiec 17).

Z Seretu na Bukowinie donoszą, że dało się tam odczuć trzęsienie ziemi przez 1 minutę w nocy z dnia 6-go na 7-go. Wrażenie było silne i mieszkańcy w obawie powtórzenia się trzęsienia nie spali do rana.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: 2×2=5.
Teatr ludowy: Zamknięty.
Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Gdzie żyjemy?

Tylko my Polacy, nacya baranio potulna, pozwalamy, lekceważyć swój język na swojej ziemi lekceważyć w stopniu, jakiego n. p. Czesi nigdyby nie znieśli.

Na dworcu krakowskim pełnią służbę urzędnicy, którzy po polsku zupełnie nie umieją i nie chcą mówić. Onegdaj przybył na stacyę wóz Pogotowia ratunkowego po odbiór chorego. Dyżurny, doktorand med. p. A. Bylicki zwrócił się do pełniącego służbę urzędnika (podobno tenże Jung się nazywa) z zapytaniem, gdzie ów chory się znajduje. Urzędnik nie rozumiał po polsku i p. B., nie chcąc wywoływać awantury, musiał pytanie po niemiecku powtórzyć, poczem dopiero otrzymał wyjaśnienie!

Radzimy jednak panom urzędnikom kolei Północnej, aby zaczęli uczyć się po polsku, bo i cierpliwość polska ostatecznie skończy się!

W ostatnim zaś numerze „Krajowego Kolejarza“ czytamy taką notatkę, której wprost nie chciałoby się dać wiary:

„Namer, naczelnik stacyi w Bobowej, przywódca niemieckiego Bundu, odzywa się do personalu w niezrozumiałej gwarze niemieckiej i wyrabia wściekłe awantury, gdy spostrzeże, że w dokumencie godzinowym (Stundenpass) napisze się nazwę „Nowy Sącz“ zamiast „Neu Sandec“. Ten zachłanny Szwab, nie umiejący uszanować polskiego chleba, którym się tuczy, nie zasługuje, aby go traktować jako kolegę, ale jako wroga naszego kraju i naszego społeczeństwa. Znane są jego ciągłe wycieczki do Nowego Sącza, gdzie podburza tamtejszych kolonistów przeciw polskości i organizuje ich przeciw temu społeczeństwu, u którego znaleźli gościnne przyjęcie i dostatni byt materyalny. Pamiętajcie koledzy, że mamy żmiję na piersi naszej, która kąsa i pluje jadem na wszystko — co dla nas najdroższe“.

Gdzie my właściwie żyjemy?

Z teatru miejskiego. Dramat Ibsena: „Pani zamku Oesterot“ daje bohaterski epizod z walki o niepodległość Norwegii w pierwszej połowie XVI. w., kiedy, po unii w Kalmar, ojczyzna poety stała się częścią składową Danii. Dla widza polskiego utwór Ibsena, po za wartościami artystycznemi, interesujący jest jeszcze przez postać bohaterki, owej pani na Österot, która w tradycyi historycznej jest niejako norweskim Wallenrodem. Treść historyczna sztuki wprowadza na scenę echa jednego z powstań chłopskich w Szwecyi, któremu przewodzi nieśmiertelny w pamięci skandynawów Sten Sture, magnat szwedzki, pretendent do tronu i bliski krewniak rodziny Wazów, a przez nich i powinowaty polskiego Wazy Zygmunta III-go.

Koncerty. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Od jutra sprzedaje kasa Starego Teatru w godzinach od 11—1 i od 3—6 bilety na koncert symfoniczny wiedeńskiej orkiestry (Tonkünstler-Orchester). Na ten koncert ustanowiono ośm kategoryi miejsc w cenie od 8 do 1 kor. Program jest następujący: 1) R. Wagner: „Majstrowie śpiewacy“, wstęp; 2) Beethoven: VII Symfonia, 3) R. Strauss: „Till Eulenspiegel“; 4) Ludomir Różycki: „Stańczyk“, poemat symfoniczny.

Równocześnie rozpocznie się sprzedaż biletów na koncert Adama Didura, którego Dyrekcyi udało się nakłonić do wystąpienia w Krakowie w d. 14 b. m.

Z teatru ludowego. W pospiesznem tempie dobiegają do końca roboty inwestycyjne. Zupełnie nowo, według najnowszej konstrukcyi zbudowana scena tak jest urządzona, by osoba stojąca na niej była dokładnie widoczną ze wszystkich miejsc na sali. Dyrekcya postarała się również o cały szereg nowych dekoracyi i kostyumów.

Na premierę odegraną zostanie tryskająca humorem krotochwila ze śpiewami i tańcami M. Bałuckiego p. t. „Sprawa kobiet“. Sztuka ta, ciesząca się stale na wszystkich polskich scenach olbrzymiem powodzeniem jest znakomitą satyrą na nasze stosunki feministyczne. Przed oczami widzów przesuwa się cały szereg komicznych typów wziętych nadzwyczaj wiernie z życia codziennego. W głównych rolach wystąpią pp. Modzelewski, Konarski, Didur, Sarnowski, Koryciński, Kwieciński, Konarska, Zielińska, Grabowska, Kolman i i.

Personal artystyczny został znacznie powiększony i odpowiednio zorganizowany.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Szarskiego posiedzenie połączonych sekcyi I i III, t. j. ekonomicznej i prawniczej. Po przeprowadzeniu dłuższej dyskusyi nad sprawą budowy gmachu „Collegii phisici“ w ogrodzie Biblioteki Jagiellońskiej, sekcya uchwaliła, imieniem gminy żądać po myśli § 27 ustawy budowlanej dla miasta Krakowa, cofnąć jej budowę o 5 metrów wstecz od strony zachodniej (t. j. Plant). W końcu przeprowadziła sekcya dyskusyę ogólną nad sprawą połączenia domów z publicznemi kanałami miejskimi, szczegółową dyskusyę nad tą sprawą odroczono do dalszych posiedzeń.

Z uniwersytetu. P. Stanisław Zakrzewski, koncypient prokuratoryi skarbu, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę dnia 10 bm.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele akademickim św. Anny o godz. 9 rano.

O godzinie 10 zbierze się grono profesorów w Auli Collegii Nov., gdzie następujący rektor ks. dr Gabryl, złoży sprawozdanie z czynności w roku szkolnym ubiegłym, następnie nowy rektor, prof. dr Fierich, otworzy rok szkolny stosowną przemową.

Akt ten uroczysty zakończy się odczytem rektora prof. Fiericha z zakresu „O magistraturach pojednawczych“ (sądu pokoju, urzędy rozjemcze).

Osoby pragnące wziąć udział w uroczystości mogą zgłaszać się o bilety wstępu w piątek dnia 9 b. m. do kancelaryi Uniwersytetu między godziną 11 a 1 w południe.

Szkoła przemysłowa w Krakowie. Wpisy do kursów wieczornych odbywać się będą w dniach: 11 b. m. (t. j. w niedzielę) od godz. 10 do 12 w połud., zaś 12 i 13 b. m. (t. j. poniedziałek i wtorek) od godziny pół do 7-mej do pół do 8-mej wiecz. We czwartek dnia 15 b. m. zgromadzą się zapisani uczniowie o godz. pół do 7-mej wieczorem w gmachu szkolnym, celem rozpoczęcia nauki. Nauka odbywać się będzie w czterech oddziałach zawodowych, z których każdy zostawać będzie pod kierunkiem osobnego fachowego profesora.

Na wszystkich tych oddziałach udzielać się będzie nauki w 7 godzinach tygodniowo.

Jako przedmiotów nadobowiązkowych uczyć się będzie, jak dotąd, modelowania w 2 godzinach tygodniowo, języka niemieckiego w 4 godzinach tygodniowo.

Przyjmować się będzie na kursy wieczorne terminatorów, którzy skończyli uzupełniającą szkołę przemysłową miejską. Obok tego przyjmowani będą i czeladnicy.

Nauka na wszystkich oddziałach, jak niemniej i dla przedmiotów nadobowiązkowych, jest bezpłatna.

Dostawy. Intendantura I. korpusu w Krakowie ogłasza licytacyę ofertową na dostawę chleba i owsa dla magazynów wojskowych w Wadowicach, Niepołomicach, Bochni i w Nowym Sączu. Oferty należy wnieść do 19 go względnie 27-go października b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa w Krakowie.

Instytut muzyczny. Pierwszy wykład o historyi odbędzie się w sobotę o godzinie 6 wieczorem w lokalu instytutu muzycznego przy ulicy Gołębiej l. 14 i obejmować będzie: początki kultury muzycznej, hi-

storyę pisma muzycznego, historyę pierwszych instrumentów i początki muzyki religijnej.

Z „Sokoła“. Uchwałą Wydziału „Sokoła“ z dnia 18 września b. r., uznano ćwiczenia w strzelaniu za obowiązkowe. Wobec tego Wydział wzywa członków w imię solidarności sokolej do poddania się tej uchwale i oddania 50 strzałów w sezonie bieżącym na strzelnicy „Sokoła“. Strzelnica otwarta jest od godziny 9 wieczorem we wtorki i piątki.

Z Tow. turystycznego. Ważną sprawę zniesienia wizy paszportowej poruszył ponownie kraj. Związek turystyczny. W obec faktu, że największy kontyngent turystów napływa do naszego kraju, z Królestwa Polskiego i Rosyi, wszelkie ułatwienia dla podróżnych ztamtąd przybywających, leżą w interesie kraju, a nie mogą być obojętne dla naszego handlu i przemysłu. Przed rokiem wniósł kraj. Związek turystyczny umotywowany memoryał do ministerstwa spraw wewnętrznych w tej sprawie, i zainicyował akcyę w tym kierunku przez wszystkie Związki turystyczne w Austryi.

Sprawa stała obecnie tem aktualniejszą, że w Berlinie utworzył się Związek turystyczny, którego zadaniem jest przeciągnąć ruch podróżnych rosyjskich z Austryi do Niemiec. Przeciwdziałać zatem tym zakusom, jest rzeczą krajowych czynników, a w pierwszym rzędzie Izb handlowych i Związków przemysłowych, by ten ruch turystyczny, dający pokaźne źródło dochodów, nie doznał przeszkód, mogących go w innym kierunku odwrócić.

Ponieważ w nowym rozkładzie ruchu pociągów do Zakopanego obowiązującym od 1 b. m. ministerstwo kol. nie uwzględniło żądań utrzymania pociągu sezonowego, wychodzącego z Krakowa o godzinie 3·15 po południu, także i w miesiącach zimowych, pomimo uczynionych w tej mierze obietnic, — kraj. Związek turystyczny odniósł się, jak się dowiadujemy, do ministerstwa kol. z przedstawieniem. Przypuszczać chcemy, że życzenie ogółu, w interesie turystyki tatrzańskiej, jak i Zakopanego, a wreszcie i w interesie zarządu kol., przecież uwzględnionem zostanie.

Z sali sądowej. Dzisiaj odbyła się w tutejszym sądzie kraj. dla spraw karnych rozprawa przeciw Teresie Hryniewieckiej, właścicielce zakładu kupna i sprzedaży starych rzeczy, oskarżonej o zatrzymania, względnie sprzedanie na własną korzyść rzeczy, oddanych jej w komis. — Poszkodowanych było osób 28 na sumę 2654 koron. — Rozprawie przewodniczył radca Raczyński, oskarżał prok. Rychlik, oskarżonej bronił adw. Reifer. Pani Hryniewiecka zapłaciła w części wszystkim odszkodowanie, inni zaś zrzekli się pretensyi- wobec tego sąd wydał wyrok uwalniający.

Zderzyli się. Dwaj woźnice, Tomasz Susel i Wojciech Bochenek, najechali na siebie wozami wczoraj po południu przy ul. Gertrudy, przyczem złamał się dyszel u wozu Bochenka. Z tego powodu wywiązała się między nimi kłótnia, którą przerwał policyant, zabierając obydwu na dyrekcyę policyi.

Czuły małżonek. Wyrobnik Zając przyszedł pijany do swojej żony, przekupki na Małym Rynku, wszczął z nią sprzeczkę i w złości począł łamać i rozrywać kram z desek oraz rozrzucać owoce. — Na krzyk Zającowej przybiegła policya, która awanturnika aresztowała.

Obłąkana. Wczoraj wieczorem znaleziono na dziedzińcu kościoła Bożego Ciała obłąkaną kobietę wiejską. Tożsamości nie zdołano dotychczas sprawdzić.

Zaciekły agitator. Żydowscy krawcy damscy urządzili strejk, który ciągnie się już od kilku dni, nie wszyscy jednak przyłączyli się do niego; i tak w pracowni Abrahama Leichtera pracują wszyscy pracownicy. Oburzyło to widocznie niejakiego Maurycego Rosenbluma, 26 letniego czeladnika krawieckiego z Bytomska, koło Bochni. Przyszedł on wczoraj do sieni domu, w którym się pracownia znajduje, zwymyślał idących do pracy i począł odgrażać się biciem. Dopiero policya zabrała zaciekłego agitatora.

Rezygnacya prezesa „Sokoła“ podgórskiego. Dr Emilewicz, zasłużony prezes „Sokoła“, atakowany przez część członków z powodu stanowiska, jakie zajmował podczas wyborów, zgłosił ku powszechnemu ubolewaniu swą rezygnacyę z godności zajmowanej.

Z powodu tej afery odbędzie się nadzwyczajne walne Zgromadzenie członków „Sokoła“ w Podgórzu w niedzielę dnia 18 października 1908 o godzinie 4 po południu.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: 2×2=5.
Sobota: „Pani zamku Ostrot“.
Niedziela: popoł. „Tamten“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela: wiecz. „Pani zamku Östrot“.
Poniedziałek: 2×2=5.
Wtorek: „Pani zamku Östrot“.
Środa: „Obłudnicy“.
Czwartek: „Wesele“.
Piątek: „Pani zamku Östrot“.
Sobota: „Skiz“, kom. G. Zapolskiej.

Delegacye.

Budapeszt. Delegacya austryacka zebrała się dziś przedpołudniem i wybrała prezydentem del. **Madeyskiego** a wiceprezydentem del. Fuchsa. Prez. Madeyski podziękował za wybór i z zadośćuczynieniem podniósł fakt wcielenia Bośni i Hercegowiny do monarchii.

Min. spraw zagr. Aerenthal wniósł przedłożenie rządowe.

Nastąpił wybór komisyj.

Uchwalono, aby komisya dla spraw zagranicznych zebrała się dziś o godzinie wpół do 5-tej popołudniu celem wysłuchania expose ministra Aerenthala, poczem posiedzenie zamknięto.

Budapeszt. Del. Biankini zgłosił w delegacyach interpelacyę, protestującą przeciw wcieleniu Bośni i Hercegowiny do monarchii, bez równoczesnego rozwiązania kwestyi chorwackiej i wcielenia Dalmacyi do królestwa chorwackiego.

Budapeszt. Rząd przedłożył **wspólny budżet** w delegacyach wynoszący 406,840.000 kor. Z tego przypada na ministerstwo spraw zagranicznych $13^1/_2$ miliona, na wojsko 324 milionów (o 13 milionów więcej, niż w r. ubiegłym).

Budapeszt. W południe członkowie delegacyi austryackiej udali się do zamku królewskiego i zostali przyjęci przez cesarza.

Prezydent **Madeyski** wypowiedział przemowę, w której wspomniał na wstępie, że postanowienie cesarskie co do rozszerzenia zwierzchności na Bośnię i Hercegowinę w całem państwie przyjęte zostało **z wielkiem zadowoleniem**. Będzie to wzmocnieniem dotychczasowych węzłów i da gwarancyę utrzymania pracy kulturnej, dokonanej w ciągu lat 30 przez tak wielkie ofiary. Następnie prezydent wykazał, że świadomość we własne siły zapewni monarchii szacunek i utrzyma pokój europejski. W końcu wspomniał mowca o jubileuszu cesarza, który we wszystkich warstwach ludności żywe znalazł echo. Wszyscy przejęci są uczuciem wdzięczności dla monarchy, z powodu sprawiedliwych i wspaniałomyślnych jego rządów. Mowca zakończył okrzykiem na cześć monarchy.

Cesarz odpowiedział następującą mową tronową:

Odpowiedź cesarza.

„Zapewnienia wiernej lojalności dla mojej osoby, którym pan właśnie dał wyraz napełniają mnie żywem zadowoleniem i gorącą wdzięcznością. — Zebranie delegacyj następuje tym razem równocześnie ze zdarzeniem, które oznacza zabezpieczenie obecnego stanu posiadania monarchii, czyniąc węzeł łączący Bośnię i Hercegowinę od lat 30 z monarchią nierozerwalnym. Niezmordowane i skuteczne usiłowania mego rządu spowodowały w tych krajach tak pocieszający postęp kulturalny, że ludność tamtejsza może teraz być z pożytkiem powołana do współdziałania w sprawach krajowych i można przystąpić do stworzenia odpowiadających jej potrzebom urządzeń konstytucyjnych.

To jest jednakże możliwem, jeżeli odpowiednio do faktycznego stanu stworzy się jasno i niedwuznacznie stanowisko prawne dla obu krajów. Tylko w ten sposób można w obecnych warunkach zabezpieczyć stałość, która jest uznaną za leżącą w interesie Europy. — Przez wycofanie moich wojsk z sandżaku Nowi-Bazar daje się zarazem niezbity dowód, że nasza polityka nie dąży do zdobyczy teryotoryalnych poza obecny stan posiadania. Należy się spodziewać, że to zrzeczenie się, które następuje na korzyść Turcyi znajdzie w Konstantynopolu uznanie w sposób przyjazny i wyjdzie na korzyść dla naszych przyszłych stosunków.

Dalszy rozwój w państwie Osmańskiem, po znacznym zwrocie który tam nastąpił, śledzimy owiani najlepszemi życzeniami dla konsolidacyi i wzmocnienia tego państwa jakoteż dla trwałej pacyfikacyi tych wilajetów które w ostatnich latach nawiedzone były rozruchami. Mocarstwa przejęte wyłącznie pokojowemi zamiarami starają się trudności, od których ogólna sytuacya europejska nie jest jeszcze wolną złagodzić i usunąć.

Dzięki naszym sojuszom z państwem niemieckiem i Włochami i nowym przyjacielskim stosunkom z innemi mocarstwami, Austro-Węgry mogą wybitnie współdziałać w utrzymaniu pokoju.

To zadanie, które odpowiada położeniu monarchii w Europie i jej tradycyom może ona tylko skutecznie spełnić jeżeli jest potężną i uzbrojoną. Ufając, że panowie przedłożenia mego rządu zwłaszcza dotyczące organizacyi mojej siły zbrojnej lądowej i morskiej w tym duchu badać będziecie i będziecie się kierować patryotyzmem i ofiarnością witam was serdecznie“.

Prosimy odnowić prenumeratę!

Telegramy „Nowin“.

Po aneksyi Bośni.

Wiedeń. W Serajewie ma być ustanowiony ces. i król. **namiestnik**, w którego ręce przelaną będzie formalna władza cesarska. — Dotychczasowa sekcya bośniacka we wspólnem ministerstwie skarbu, ma być wcieloną w zakres działania nowego namiestnika. Dalej ma być poruszoną myśl poddania nowego namiestnictwa ministerstwu spraw zagranicznych. Pierwszym namiestnikiem w Serajewie ma być mianowany hr. **Jan Zichy.**

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ donosi, że onegdaj odbyła się wymiana depesz między cesarzem Franciszkiem Józefem a królem Edwardem, w której chodziło prawdopodobnie o sprawę aneksyi Bośni.

Konstantynopol. „Tanin“ ogłasza interwiew z ambasadorem austryackim Pallavicinim, który motywuje postępowanie Austryi w sprawie Bośni i Hercegowiny i przypomina krwawe ofiary, poniesione przez Austryę w r. 1878 na tych prowincyach.

To samo pismo ogłasza interwiew z ambasadorem niemieckim Marschallem, który oświadcza, że Turcya przez postąpienie Austryi nic nie straciła.

Stanowisko Anglii.

Londyn. Sekretarz stanu Grey wygłosił wczoraj na zgromadzeniu mowę o przesileniu na Wschodzie. Nie możemy — oświadczył — **przyznać żadnemu z mocarstw prawa jednostronnych zmian międzynarodowych** traktatów, bez zgody mocarstw podpisanych na traktacie, bo podkopałoby to zaufanie do umów międzynarodowych. Grey **nie są** dzi jednak, aby to, co dotąd się stało, **zakłócić** mogło spokój, albowiem materyalne i pozytywne zmiany w gruncie rzeczy nie są tak daleko idące. Bułgarya dotąd posiadała zupełną autonomię a między autonomią a niezawisłością nie ma tak wielkiej różnicy.

Zapał wojenny w Serbii.

Belgrad. Kilka tysięcy ochotników zgłosiło się do „świętej wojny“. Ludność wierzy, że Serbii przyjdzie z pomocą Turcya i Czarnogóra. Finansiści belgradzcy ofiarują pieniądze na cele wojny. Książę Czarnogóry telegrafował do króla Piotra:

„Jeśli armia serbska zjawi się nad brzegami Driny, moje wojsko pomaszeruje do Bośni“.

Austrya strzeże granicy.

Budapeszt. Załogi austryackie wzdłuż granicy serbskiej zostały wzmocnione. Wojsko obsadziło most na Dunaju, wiodący do Belgradu i tunel Peczkę.

Obsadzono także wojskiem wszystkie inne mosty.

Nowa filia Banku Austro-Węgierskiego.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi, że Bank Austro-Węgierski uchwalił utworzyć filię w Samborze.

Strejk uniwersytecki w Petersburgu.

Petersburg. Rada uniwersytecka, która otrzymała od ministra oświaty rozkaz rozpoczęcia wykładów mimo strejku studentów, oświadczyła ponownie, że dalsze wykłady są bezwarunkowo niemożliwe.

ZE ŚWIATA.

„Skiz“, nową komedyę Gabryeli Zapolskiej odegrały z powodzeniem teatry we Lwowie i w Warszawie. Komedya utrzymana w tonie salonowym, odznacza się subtelnym dyalogiem i mistrzowską charakterystyką osób. Sztukę tę ujrzymy niebawem na scenie krakowskiej.

Nowy przyrząd do opalania pomieszkań ropą. W chwili kiedy szerokie zainteresowanie budzi nowo wynaleziony przyrząd do opalania pomieszkań ropą pana Zimy i Ski, a który przez powagę fachową w osobie pana Załozieckiego został uznany jako dobry i nadający się do użytku, w tej chwili dowiadujemy się o drugim nowo wynalezionym przyrządzie pomysłu pana Domiszewskiego, który posiada tę zaletę, że spala ropę odbenzynowaną a temsamem usuwa wątpliwości eksplozyi, następnie dokładnie spala gazy, przez co nie zanieczyszcza kanałów pieca, wreszcie dowolnie reguluje palenie — to znaczy, że ogień bez przerwy można podsycać i podtrzymywać, lub każdej chwili ugasić.

Przyrząd już zgłoszony do opatentowania. Próby przyrządu odbędą się niebawem w obecności zaproszonych gości.

Po dokonanej próbie i jej pomyślnem wyniku będą dla mieszkańców Lwowa i prowincyi wyznaczone godziny informacyjne w organizacyi kolejarzy „Samopomoc“ we Lwowie, która wraz z organizacyą narodową VI-go okręgu we Lwowie ze względów narodowych sprawę tego wynalazku popiera.

Podsypywanie cholery, czyli ciemnota ludu rosyjskiego. Lekarze i studenci, którzy niosą pomoc chorym na cholerę na przedmieściach Petersburga, opowiadają, że ludność odnosi się do nich nieżywkle wrogo. Jeden ze studentów, wydelegowany do desinfekcyonowania domów w dzielnicy narwskiej, opowiada w gazecie „Birżeje Wiedomosti“, w jaki sposób uboższa ludność Petersburga spotyka sanitaryuszy:

Skoro tylko wejdzie się w podwórze — gromada dzieciaków, którzy bawili się dotąd spokojnie, zaczyna drzeć się w niebogłosy: „Student przyszedł! Student przyszedł z proszkami!“ Część dzieciaków biegnie uprzedzić starszych, a druga śledzi podejrzliwie medyka, żeby nie „podsypał cholery“. Na schodach słychać odgłosy zbiegających mieszkańców. Tłum otacza desinfektora i początku prosi go, żeby sobie poszedł i zaniechał zamiaru, jeżeli to nie pomaga, zaczynają się wymyślenia i groźby pod adresem lekarzy, „roznoszących umyślnie cholerę“.

Okazuje się, iż nietylko na wsi, lecz i w stolicy lud jest przekonany, że „intencya sprowadziła umyślnie cholerę w celu wygubienia prostego ludu“.

Uznane prawnie dwużeństwo. Pewnemu obcokrajowcowi, przebywającemu w Austryi, udało się obecnie zawrzeć po raz drugi małżeństwo, pomimo, iż pierwsza żona jeszcze żyje. Ten niezwykle rzadki, w Austryi może jedyny wypadek dwużeństwa, zaszedł onegdaj w Czerniowcach. Rosyjski poddany Iskander Szejkowsky, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, poznał w Czerniowcach młodą pannę, zakochał się w niej i postanowił się z nią ożenić. Ponieważ panna była protestantką, Szejkowsky zaś wyznania grecko-oryentalnego, przeto nie byłoby żadnej przeszkody do zawarcia tego małżeństwa, gdyby nie prawo austryackie, które bigamię uważa za zbrodnię. Kandydat do małżeństwa potrafił jednak znaleźć wyjście z tej trudnej sytuacyi; pojechał do Rosyi i tam przyjął wiarę mahometańską, uzyskawszy na to urzędowe pozwolenie. W ten sposób jako mahometanin na podstawie ustaw tureckich nabył prawo posiadania dwóch żon. Równocześnie przeszła także na wiarę mahometańską narzeczona Szejkowsky'ego. Po ślubie, który się odbył w Rosyi według ceremoniału mahometańskiego, wyjechała młoda para do Czerniowiec i tam zwróciła się do magistratu z prośbą o udzielenie cywilnego ślubu. Ślub ten odbył się onegdaj w obecności burmistrza w formie ustawą przepisanej, tak, że drugie to małżeństwo jest według austryackiego prawa zupełnie ważne.

Teatr polski w Chicago. Dzienniki amerykańskie donoszą, że Szwed Wiebold, który się dorobił krociowego majątku, prowadząc w Chicago w dzielnicy polskiej olbrzymi dom handlowy, przystąpił tam do budowy wspaniałego teatru na narożniku ulic West Division i North Achland, w okolicy zamieszkanej przeważnie przez Polaków. Teatr ten wydzierżawili już na lat dziesięć dwaj przedsiębiorcy: E. T. Carruthers i R. E. Erichson — ten drugi jest również Szwedem — i zamierzają po ukończeniu gmachu, co nastąpi prawdopodobnie około 1 lipca r. p., sprowadzić do niego z Europy trupę polską, któraby dawała przedstawienia dla Polonii chicagoskiej. Tak więc Polacy w Chicago doczekają się nareszcie prawdziwego teatru polskiego za pieniądze szwedzkie.

Przyczyna radości.

— Zkąd wracasz?
— Od dentysty.
— Od dentysty i z miną tak bardzo zadowoloną?
— Bo, uważasz, nie zastałem go w domu!

Sejm krajowy.

Lwów. Na wstępie posiedzenia pos. Stapiński wniósł interpelacyę w sprawie zajść we Lwowie w dniu 29 września.

Wywiązała się ożywiona dyskusya nad sprawą szkoły ogrodowej w Tarnowie.

Następne posiedzenie w piątek.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski) TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez ZOFIĄ z HR. FREDRÓW hr. Szeptycką.

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (6/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. Najnowszy katalog nakładowy przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 688 b

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Koncés. Zakład instalacyjny na wodociągi oraz pracownia blacharska Feliksa Kuczyńskiego Kraków, Jagiellońska 8 **przyjmie zaraz ucznia** do praktyki. 1148

Kupię sklep kolonialny lub mieszany dobrze prosperujący ewentualnie na prowincyi. Oferty z podaniem wypłaty J. L. P. 3.000 poste-rest. Kraków, gł. poczta. 1167

Przyjmuję wszelką bieliznę do prania, wykonuje szybko, akuratnie, bez chloru po cenach nader niskich. PRALNIA ul. Wiślna l. 4. 1176

Panienka z 3 kl. wydz. potrzebna do wypożyczalni książek A. Gumplowicza ulica Bracka 5. 1171

Rutynowana nauczycielka muzyki, — uczennica pierwszorzędnych profesorów, udziela lekcyi gry na fortepianie po cenach przystępnych. Wiadomość ul. Filipa l. 14 I p.

Do wydzierżawienia.

Do wydzierżawienia majątek ziemski w oddaleniu pół godziny drogi od Krakowa wraz z inwentarzem żywym i martwym. Kaucya dzierżawna jest wymagana. 1175 Zgłosić się należy do adwokata Dra Wilhelma Dadleza w Krakowie, ulica Karmelicka l. 38 ustnie lub pisemnie.

Do wynajęcia.

Sklep ze stancyą do wynajęcia. Pałwele-Zwierzynieckie ul. Kościuszki l. 6. 1169

Do sprzedania.

Fisharmonia tanio do sprzedania ul. Szewska 22, II p. u p. Stotwińskiego. 1170

Czekoladki, Herbatniki w wielkim wyborze
Bomby — Pastylki
poleca
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12. ulica Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 1095b

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej (pojed. i podwójnej) przygotowuje

Stanisław Burnatowicz

kwieskowany c. k. urzędnik rachunkowy skarbowy, Związk. i sądowy lustrator Stow. zarobkowych i gospodarczych i były dyrektor takiego Stowarzyszenia.

Zgłoszenia przyjmuję się codziennie ul. Długa l. 19 I p. albo w Biurze buchalteryjnem ul. Grodzka l. 29 I p. Tamże Szkoła pisania na maszynach i pomnażania pism ulica Grodzka 29 I p. 1017



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 67

15 Poselska 15

Wielki wybór znakomitych **CIAST** codzień świeżych po 6 h. szt. poleca fabryka wyrobów cukierniczych, prawdziwa pod osobistym zarządem **ROMUALDA PIECZARKI,** w Krakowie, Poselska 15. Przyjmuje obstalunki na zabawy i wesela. 1183

Funt 12 halerzy.

Kapusta kiszona

polska znakomita w handlu 1173 **Michała Nodzeńskiego** Kraków, Floryańska 40.

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter. 1001

Nowość! Przedstawia codziennie Widoki w kolorach naturalnych. Zmiana widoków każdego tygodnia. Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła! Hygien. oczyszczanie szkieł! 1001 Wstęp 10 centów. Godne zwiedzenia!

Stanowisko!

Zdolny, energiczny mężczyzna do odwiedzania trafik i sklepów sprzedających dzienniki poszukiwany jest przez wielki dom nakładowy. Także miałby zarazem ekspedycyę oraz inkasowanie. Kaucya bezwarunkowo potrzebna. Verlag „Der Guckkasten" Wien VIII, Albertgasse 14. 1152

Wyborna ¼ f. 70 h **Herbata** prosekowa ¼ f. 70 h
Wyborna **KAWA CEYLON** ½ kilo 1 Kor. 72 hal.
w handlu **J. Piekły** w Podgórzu. 5 kilo wysyła opłacone. 1100

Codziennie

Przeszło 200 Pism

w 8 językach znajduje się w **Czytelni Dzienników i Czasopism** Mikołajska l. 6, I p.

Wstęp 20 halerzy, abonament mies. 3 Kor., akadem. 2 Kor. 1062

Handel korzenny

win, wódek, połączony z przedsiębiorstwem fabrycznem (lub bez przedsiębiorstwa) do sprzedania. — Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje p. W. Schöntaler, agencya handl. Kraków, Karmelicka. 1122

Ozdobne pudełko

najlepszych cukrów deserowych **Kor. 1·60**

Samych czekoladek nadziewanych sorbetami i masami **Kor. 2** 1190

poleca fabryka wyrobów cukierniczych **J. Siermontowskiego** w KRAKOWIE, ul. Bracka.

Kor. 1·40, 1·60, 2·00, 2·40 i 2·80 Kor. za funt wyśmienitej **Palonej KAWY** na specyalnych aparatach co dzień świeżej poleca handel kolonialny i Wielka palarnia kawy H. Jurkiewicz, — Kraków — Szewska 22. 1191

Pracownia tapicerska **Fr. Karlińskiego** Kraków, pl. Matejki l. 5.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące po możliwie niskich cenach. 1047

Pracownia i skład bandaży, artykułów gumowych i ortopedycznych wyłącznie dla Pań i dzieci, oraz SKŁAD GORSETÓW

ZOFII WĘGRZYNOWICZ 1051

w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 27, idąc od kościoła N. M. Panny, Szpitalną na prawo.

KALOSZE

petersburgskie na buciki fasonu amerykańskiego. **Pantofelki domowe.** SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy. Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

1147 polecają **Reim i Spółka, Kraków.**

Nowo otworzona pracownia **sukien męskich** przy ul. Wielopole l. 15 **Piotr Klaja** krawiec męski. 1081

Wykonywa najsumienniej kostyumy męskie podług najnowszej paryskiej i wiedeńskiej mody po bardzo przystępnych a nader niskich cenach, jak również przyjmuje zamówienia na ubrania z powierzonych sobie materyałów.

C. k. rządowo uprawniony **Zakład wojskowo-naukowy** emerytowanego maj. A. Karnbergera i K. Mascheniega Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda"

przygotowuje do wszelkich egzaminów wojskowych, oraz prywatystów do wszelkich klas szkół średnich i do matury. Pierwszorzędny pensyonat także dla uczniów szkół średnich. Nowe kursa wstępne i główne do **egzaminu inteligencyjnego** oraz do **egzaminu kadeckiego** rozpoczynają się **dnia 1 Września.** Tamże Biuro informacyjne dla wszelkich spraw wojskowych.

Salon „Ars" Ulica św. Jana l. 1. I-sze piętro Stała wystawa dzieł sztuki, otwarta codziennie, nie wyłączając świąt i niedziel, od g. 10—1 i 2—5, oraz sprzedaż rzeźb i obrazów najznakomitszych artystów polskich, zagranicznych i żyjących. 891

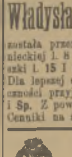
Hotel Polski w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem i usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 18

DRZEWO opałowe, sągowe i gałęzie po zniżonych cenach sprzedaje: **Zarząd lasów, WOLA Justowska.** 1041

Fabryka lin konopnych i drucianych oraz wszelkich wyrobów powroźniczych w Dębnikach l. 70 (dom własny). — Sklep Kraków, Plac Maryacki l. 8 **Józefa Wałkowińskiego** dostawcy c. k. Salin. 797

Zmiana lokalu.

1012 Fabryka stor i żaluzyi **Władysława Pędziwiatra** została przeniesioną z ul. Zwierzynieckiej l. 8 do Dębnik ul. Kościuszki l. 15 I p. naprzeciw kapliczki. Dla lepszej dogodności P. T. Publiczności przyjmuje zamówienia Reim i Sp. Z poważaniem W. Pędziwiatr. Cenniki na żądanie gratis i franco.



Najtańszy zakład zegarmistrzowski **S. Piotrowskiego** ul. Sławkowska l. 24 poleca Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.

Każdą większą reperacyę wykonuje **tylko za 90 ct.** 658

Poleca **Salon dla Panów i Pań** oraz przyjmuje wyczesane włosy na wyrób warkoczy i loczków. Wielki wybór podkładek. **Zygmunt Lamensdorf** 957 Fryzyer Kraków, ul. Sławkowska 11.

KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

Umarli żyją!

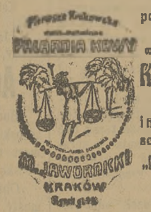
Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".

Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35, za zaliczką 1 K. 80 halerzy. Do nabycia w Administracyi „Nowin" Kraków, Rynek gł. l. 8.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

C. k. austr. Loterya Państwowa po 4 Kor.

Główna wygrana 200.000 kor. — 17.984 wygranych w gotówce = 518.760 kor. Ciągnienie nieodwołalnie 22 października 1908.

Węgierska Loterya Państwowa po 4 Kor.

Główna wygrana 150.000 kor. — 11.969 wygranych w gotówce = 865.000 kor. Ciągnienie nieodwołalnie dnia 30 grudnia 1908.

Loterya c. k. Policyi po 1 Kor.

Główna wygrana 30.000 kor. — 1500 wygranych = 55.000 kor. Ciągnienie nieodwołalnie dn. 7 listopada 1908.

Praska Loterya Wystawowa po 1 Koronie.

Główna wygrana 100.000 kor. — 2.310 wygranych = 180.000 K. Ciągnienie nieodwołalnie do. 2 stycznia 1909.
Po 2 losy razem tylko 11 kor. = Rb. 4.40
Po 5 losów razem tylko 45 kor. = Rb. 18— 1160

poleca Kantor wymiany Braci Elbenschütz, Kraków, Rynek 5.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI** w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez tosż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalne lecznicze, jak: Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 18

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. Cenniki na żądanie franco.



Największa w kraju firma 84 **R. PAWŁOWSKI** **w Krakowie, Rynek 18** poleca swe znakomite, przez hafciarnie i pracownie krawieckie wypróbowane i za najlepsze uznane **maszyny do szycia i do haftu**, którym żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie.

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Ważna wiadomość

dla chcących osiedlić się na roli w Brazylii.

Kto chce jechać z rodziną do Brazylii dla osiedlenia się na roli, może otrzymać od Towarzystw żeglugi bilet wolnej jazdy przez morze dla siebie i dla całej rodziny. Przed wyjazdem zasięgnąć należy rady Towarzystwa „Opatrzność" w Krakowie, lub w filiach Towarzystwa w Oświęcimiu i Jarosławiu.

Towarzystwo ma w Brazylii swoich urzędników i zajmuje się losem wychodźców na miejscu. **Nie dać się więc bałamucić pokątnym ajentom,** którzy nie znają sami kraju, do którego ludzi wysyłają i fałszywie informują wychodźców, narażając ich na straty i zawód. Na samą jazdę do morza trzeba mieć najmniej 30 koron od osoby dorosłej. Przed wyjazdem być u doktora, dla stwierdzenia, czy nie zachodzi wypadek choroby oczu.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami w Krakowie, ulica Pawia 2. 1079

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza **p. Sellera.** 565

Główny skład lamp i nafty Jana Erkera ul. Szewska 3 Kraków

poleca:

najlepszą naftę salonową i cesarską niezapalną, jakoteż lampy stojące i wiszące, oraz przybory do tychże. Spirytus i najlepsza oliwa do palenia. Lampki przed obrazy, świece różnego kalibru. Garnitury do wódki. Mydełka toaletowe wyrobu fabryki „Tlen"; towary skórkowe. Latarki, lampki nocne, szczotki do włosów i do ubrania itd. itd.

Ceny nader niskie.

Lampki na groby różnie stearyną napełnione. 969

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta *Dra M. Harveya:*

„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".

Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.

Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się trosk? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.

Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h., za zaliczką 2 kor. 15 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków Rynek gł. 8.

MEBLE od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach niskich

poleca 58

KAJETAN DUDZIAK Kraków, Floryańska 36, I p.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.